

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chęłmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 518

Poznań, piątek dnia 10 listopada 1933

Rok XXVIII

Ekscesy hitlerowców w Austrii

Władze austriackie postanowiły internować wicherzycieli w obozie koncentracyjnym w Woellersdorfie

Wiedeń (PAT.) Policja wiedeńska aresztowała 100 kolporterów pism nar.-socj., przy których znaleziono zakazane druki hitlerowskie.

W Kierling pod Wiedniem usiłowano wysadzić w powietrze dom chrześcijańsko-społeczny burmistrza, w którym znajdował się skład benzyny. — Gdyby zamach się udał skutki eksplozji byłyby okropne. W Linzu, w Salzburgu i innych miastach uczniowie szkół średnich zarzucili ulice ulotkami hitlerowskimi. W kilku miastach dokonano zamachów bombowych, które nie wyrządziły jednak zbyt wielu szkód.

Wiedeń (PAT.) Rząd austriacki zamierza rozwiązać wszechniemiecki Związek gimnastyczny „Turnerbund” posiadający w Austrii 700 filij z 64 000 czynnych członków, ponieważ związek ten uprawia agitację nar.-socj.

Przed paru dniami „Turnerbund” wykluczył z listy swoich członków filię swoją w Przedarulanii (tłko dlatego, że filija ta oświadczyła się za niepodległość Austrii. W odpowiedzi na to wykluczenie prasa austriacka wzrwa wszystkie austriackie filie „Turnerbundu” do wystąpienia z centrali berlińskiej.

Wiedeń (PAT.) Wobec wzmożonej agitacji nar.-socj. w Austrii, jak donosi oficjalna „Politische Korrespondenz”, władze austriackie postanowiły zerwać z dotychczasowym łagodnym traktowaniem i wystąpić z całą surowością przeciwko wicherzycielom nar.-socjalistycznym. Będą oni internowani w zakładzie dla więźniów politycznych w Woellersdorfie.

W ostatnich dniach do Woellersdorf odeszły liczne transporty nar.-socjalistów z Karyntji. Ponadto w Woellersdorf internowano studentów uniwersytetu wiedeńskiego, którym udowodniono, że organizowali zamachy przy pomocy bomb izawiających. Władze austriackie zapowiadają, że wystąpią przeciwko nar.-socjalistom z całą bezwzględnością.

W ostatnich dniach do Woellersdorf odeszły liczne transporty nar.-socjalistów z Karyntji. Ponadto w Woellersdorf internowano studentów uniwersytetu wiedeńskiego, którym udowodniono, że organizowali zamachy przy pomocy bomb izawiających. Władze austriackie zapowiadają, że wystąpią przeciwko nar.-socjalistom z całą bezwzględnością.



Na pamiątkę niedawno zamachu na parlament angielski dnia 5-go listopada 1605 r. dokonanego pod wodzą Guy Fawkesa w wielu miastach angielskich tłum obnosi po ulicach a następnie pali na stosie olbrzymią kukłę, przedstawiającą tego za machowca.

Galerja kobiet w procesie o podpalenie Reichstagu

Berlin (PAT.) Na wczorajszej rozprawie w procesie o podpalenie Reichstagu przesunęła się cała galerja kobiet, których zeznania dotyczyły oskarżonych Bulgarów. Przesłuchaniom tym świadków towarzyszyły ustawiczne starcia między Dymitrowem a przewodniczącym który musiał mitygować porywcze wystąpienia oskarżonego.

Była posługaczka w mieszkaniu Dymitrowa twierdzi, że chciał on ją zgwałcić. Widywała u niego często posta komunisticznego Eberleina.

Dymitrow nazywa jej zeznania insynuacją i kłamstwem.

Panna Roeslein zeznaje, że poznała Dymitrowa w pociągu w noc pożaru, jadąc z Monachjum do Berlina. Wówczas Dymitrow przedstawił się jej pod

falszym nazwiskiem, jako historyk sztuki, pracujący na zlecenie rządu włoskiego. Gdy dojeżdżając do Berlina, przeczytali w dziennikach wiadomość o podpaleniu Reichstagu, Dymitrow oświadczył jej, że nie wierzy, aby tego dokonać mieli komuniści.

Salwę śmiechu wywołuje wystąpienie Dymitrowa w czasie zeznań świadka Anny Krieger, przyjaciółki jego, rozwiedzionej z mężem. Gdy nadprokurator zwraca się do świadka z zapytaniem, czy popeliła z Dymitrowem wiarołomstwo, oskarżony wstaje i woła głośno: — Panie nadprokuratorze, wybacz pan, ale chciałem tutaj raz na zawsze oświadczyć, że nie jestem ani impotentem ani homoseksualistą, lecz normalnym mężczyzną.

Przewodniczący odbiera Dymitrowowi głos, poczem zamyka rozprawę.

Sądy w Niemczech „pracują”

Berlin (PAT.) Sąd przysięgłych w Magdeburgu skazał na karę śmierci pewnego maszyniście za udział w starciu w noc sylwestrowa w 1932 roku w czasie którego zastrzelony został szturmowiec.

W Lipsku trybunał Rzeszy skazał b. posła komunistycznego Schnellera na 6 lat ciężkiego więzienia za podburzanie do zdrady stanu.

Niedzielne wydanie poranne „Kuriera Poznańskiego”

Od zbliżającej się niedzieli wskrzeszamy znowu — na życzenie, wyrażone z licznych stron — poranne wydanie niedzielne „Kurjera Poznańskiego”, znosząc zato poranne wydanie poniedziałkowe. Tak samo będzie się „Kurjer Poznański” pojawiał w święta, a nie w dni poświęczone rano.

Praktyka bowiem wykazała, że Czytelnik jest znacznie więcej spragniony pisma swego w niedziele i święta, niż w dni poniedziałkowe i poświęczone rano. W ten sposób Czytelnicy nasi nie będą potrzebowali w niedziele i święta chwycić po inne gazety, w dni zaś poniedziałkowe i poświęczone otrzymają o zwykłej porze wydanie nasze główne.

Sprawa uniwersytetu warszawskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Rektor Piętkowski był przyjęty przez min. Jędrzejewicza w sprawie otwarcia uniwersytetu. Mówią, że otwarcie nastąpi w przyszłym tygodniu. Nowych wpisów nie będzie. (w.)

Reforma szkolnictwa średniego

Warszawa. (Tel. wł.) Min. oświaty przystąpiło do prac przygotowawczych, wynikających z dalszych etapów reformy szkolnictwa średniego. Opracowywane są programy dla drugiej klasy szkół nowego typu.

W przyszłym roku szkolnym zostaną skasowane dotychczasowe trzecie klasy gimnazjalne. (w.)

Skazanie księdza

Łańcut. (PAT.) Sąd grodzki w Łańcutie ogłosił wyrok, skazując ks. Bachotę z art. 127 k. k. na 5 miesięcy aresztu oraz z art. 170 k. k. na 3 miesiące aresztu i 1000 zł grzywny. Łącznie na karę siedmiu miesięcy aresztu i 1000 zł grzywny. Skazanemu zaliczono areszt śledczy.

Obrona zapowiedziała apelację.

Ujemne saldo za październik

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego za październik wykazuje saldo ujemne w wysokości 13 140 000 zł.

Ujemne saldo spowodowane zostało tem, że październik był ostatnim miesiącem przed wprowadzeniem nowej taryfy celnej, co zwiększyło przywóz towarów z zagranicy. (w.)

W kraju i w świecie

— Eskadra samolotów francuskich wyleciała wczoraj do Afryki pod dowództwem gen. Vouillemain.

— Nagrodę Nobla w dziale literatury przyznano znanemu pisarzowi rosyjskiemu, Iwanowi Buninowi.

— Organizacje turystyczne podjęły starania o budowę nowej linii kolejowej z Kołomyj albo Zabłotowa do Kosowa i Kut oraz przedłużenie linii do Okopów Św. Trójcy. (w.)

Zamknięcie listy adwokackiej?

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród młodego pokolenia prawników obiegają pogłoski o zamierzonej zmianie wpisu adwokackiego w kierunku zwiększenia opłat, pobieranych od nowych adwokatów. Wymieniane są sumy, sięgające 2500 i 3000 zł, podczas gdy dotychczas formalności, związane z wpisem, wynosily tylko kilkaset złotych. Podwyżka ma się stać faktycznym zamknięciem listy adwokackiej.

Sprawa ta będzie przedmiotem debaty na walnym zebraniu rady adwokackiej w dniu 25. bm. (w.)

Rozprawa sądowa o paszkwił anonimowy

Zemsta wydalonego urzędnika pocztowego

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszej rozprawie sądowej znajduje się w piątek niezwykle ciekawa sprawa o paszkwił anonimowy nadesłany ministrowi poczty Kałińskiemu, na jednego z wyższych urzędników ministerjum.

Niedawno minister otrzymał list z różnymi wycinkami z prasy insynuującymi że dyrektor zakładu pocztowego Melchior Wańkiewicz, ma coś wspólnego z głośną aferą bankową, w którą wmieszany był dyrektor banku

o podobnym nazwisku. W piśmie znajdowały się też obelgi pod adresem Wańkiewicza. Dochodzenia wykazały, że autorem anonimu był Stanisław Klimaszewski, niższy urzędnik pocztowy, zwolniony z posady. Anonim miał być zemstą za odmówienie przez Wańkiewicza ponownego zaangażowania Klimaszewskiego.

Wańkiewicz wniósł skargę do sądu a rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w sferach min. poczty. (w.)

Z podróży do Anglii

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

London, w listopadzie.

I

W pociągu pospiesznym, zderzającym ku wbrzeżu morskemu, panuje już całkiem określona atmosfera zachodniej kultury, zwiastująca zbliżający się cel naszej podróży. Kilkadziesiąt kilometrów za Berlinem zapach smażonego turbota rozpościera się poprzez wszystkie wagony, zaczyna nas upajać, a segregowanie pieniędzy czterech różnych krajów w cztery różne portmonetki zabiera nam resztę czasu, spędzonego w wagonie.

Przyjazd na granicę holenderska odmładza nas o całą jedną godzinę. Jest to wszelako zabieg bardzo nieszkodliwy odbijający się najwyżej na kieszonkowym chronometrze. Przejazd przez Holandję aczkolwiek nie długi, obfity w ciekawe spostrzeżenia, utwierdzające każdego, że dobrobyt rozpiera ten kraj, rządony ręką kobiecą. Z powodu zbyt wysokiej waluty przejazd nasz przez Holandję odbył się bez przyjmowania jakiegokolwiek posiłku za wyjątkiem pierwszego śniadania, za które każdy z nas zapłacił równowartość 8 zł. Pozłacane koła w lokomotywie i sterczące na nich mosiężne kapy, lśniące w promieniach wschodzącego słońca, potwierdzają ten stan dobrobytu w sposób już całkiem w naszym pojęciu „przesłarząty“.

Przyjazd do portu i przeladowanie pasażerów na statek odbywa się bez żadnych formalności. Pobyt na morzu trwający blisko 7 godzin, władze ujęły przez używanie dość małych okrętów, nie stawiających zbyt wiele oporu piętrzącym się balwanom. To też przejazd odpowiadał wszelkim przyjemnościom morskiej podróży. Tu o soby chorujące na morskie niedomagania, tam zapach oliwy i kotletów, smażonych na roślinnych morskich tłuszczach. Wszystko to zamieniło nasz przejazd w istną sielankę morską. Kolesianki stało się zażość. „Julijanna“ trzeszczała od góry do dołu. Po siedmiodzielnym bujaniu z bólem głowy zawiniliśmy do portu angielskiego.

Indagacje i formalności paszportowo-celne odbywają się w Anglii w formie nieco odmiennej niż na kontynencie. Odrzućmy więc od razu, że kraj ten, technicy bodaj największą kulturą w Europie, zatracę „myszka“, prawdopodobnie dlatego, że jest oddzielony naturalną granicą od reszty państw. Ponieważ zaś Anglię są pozbawieni zalety domyślnia się czegośkolwiek, więc pytania, stawiane przbywszom przy kontroli paszportów zostały odpowiednio do tego dostosowane. Każdy przbywsz musi się oświadczyć, jakie powody skłoniły go do przyjazdu do zjednoczonego królestwa i czy ma znajomych, którzyby w danym razie potwierdzili jego tożsamość. W moim przypadku trudność tłumaczenia się polegała na tem, że tajni policjanci nie chcieli mi uwierzyć, że przbywam do Anglii w celu nabycia trzody chlewnej. Uczucie pustki w żołądku po dawno spożytym śniadaniu znacznie się powiększyło, skoro się dowiedziałem, że w Londynie restauracje w niedziele od 8-mej wieczór nie są czynne. Zresztą w mieście tem wszędzie „myszka“ tra-

cilo Widok na dworcu nowych dorożek samochodowych o niesamowitym staroświeckim wyglądku w każdym musi wzbudzić zdziwienie. Uspokojeniem się dopiero wówczas gdy mi wytłumaczono że dorożki muszą mieć przepisową formę ze względu na starodawne prawo miejskie określające szerokość skretu, dopuszczoną na ulicach.

Ruch na ulicach nie większy jak w śródmieściu Parwza odbywa się monotonnie i w niczem nie wzbudza zainteresowania. Na ulicy nikt nikogo nie zaczepia ani w noc ani we dnie. Sku-

dia się to na policjantach, którzy wszystko wiedzą, są przystawieni do udzielania wszelkich informacji i pytającego znakomicie informują. Tytuł nadzwyczajnie rosłe młode silne w boksowane zdradzają wielki umiar, spokój i niczem się nie wzruszają. Uodpornieni na wszelkie powaby tego świata wystawieni na najróżniejsze zaopiniowania, nie zdradzają najmniejszego zdziwienia i niemal wzrokiem tylko pokonują trudności, związane z kierowaniem ruchu ulicznego. Jedzie np. dama, własnorecznie kierująca samochodem: na pewnym skrecie robi „oko“ do policjanta. Na kontynencie takie „oko“ różnie mogłoby być komentowane, tu policjant od razu zrozumie o co jej chodzi, i natychmiast pozwala skrecić w lewą przeciecznicę. DEKA.

Zamach samobójczy porucznika, oskarżonego o nadużycia

Lwów. (PAT.) W toczącym się od 4 tygodni przed sądem wojskowym procesie przeciwko por. Gromadce i tow. o nadużycia na szkodę skarbu państwa zaszedł wczoraj sensacyjny zwrot. Mianowicie główny oskarżony, por. Gromadka, usiłował popełnić w

więzieniu samobójstwo przez przecięcie żył na ręce i nogi. Por. Gromadka przewieszony został natychmiast do szpitala, celem zaszycia ran.

Rozprawa nie została jednak przerwana i toczy się w dalszym ciągu. — Wyrok spodziewany jest około 22 hm.

Amanullah gotów powrócić do Afganistanu

Nadir Szacha zastrzelił akademik, który ypowrócił ze studjów w Niemczech

London. (PAT.) Według depezy z Kabulu, sprawcą zamachu na króla Nadir Szacha jest student prawdopodobnie należący do grupy młodzieży akademickiej, repatriowanej z Niemiec.

Rzym. (PAT.) Były król Afganistanu, Amanullah, do którego po zamachu na Nadir Szacha zgłosili się liczni dziennikarze, uchylił się od wszelkich oświadczeń.

Rzym. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem Agencji Reutersa, były król Amanullah oświadczył, że, jeżeli naród afgański tego zapagnie, to jest on gotów powrócić do kraju, aby wprowadzić w życie swój program reformy i postępu.

Jestem gotów — oświadczył Amanullah — zawsze służyć memu krajowi w miarę moich sił i możliwości.

Nowy zarząd Związku Ziemi

Warszawa. (Tel. wł.) Na zjeździe Związku Ziemi — wobec rezygnacji dotychczasowego zarządu — dokonano wyboru nowego, do którego nikt z poprzedniego nie wszedł.

Zostali wybrani: Jan Czarnowski, Tadeusz Stubiński, Wacław Sroczyński i Jerzy Żarnowski. Jednocześnie dokonano wyboru rady nadzorczej, do której weszli dotychczasowi członkowie. (w.)

Opleczętowanie „Domu Brunatnego“ w Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) Dom Brunatny wiedeński nar.-soc., znajdujący się przy ul. Hirschengasse został przez policję zajęty i opleczętowany. Papiery i majątek skonfiskowano.

Wielki pożar fabryki

Parwz. (PAT.) Według doniesień z Lille wybuchł tam pożar fabryki aparatów radiowych. Szkody wynoszą około 2 milj. fr.

Znow zamach stanu

Nowy Jork. (PAT.) Z Hawany donoszą, że podczas wczorajszych zajęć, spowodowanych nową próbą zamachu stanu zginęło 50 osób, rany odniosło 125.

Z dyplomacji papieskiej

Berlin. (KAP.) Mimo zaprzeczeń o zamierzonym jakoby skasowaniu nuncjatury apostolskiej w Monachjum i przejęciu jej agend przez nuncjaturę w Berlinie, prasa niemiecka w dalszym ciągu twierdzi, że nuncjusz w Monachjum arcybiskup Torregrossa, zostanie odwołany i na najbliższym

konsystorzem który odbędzie się w połowie grudnia podniesiony do godności kardynalskiej. Kardynałami mają również — według informacji niemieckich — zostać nuncjusz w Paryżu Maiglione, nuncjusz w Madrycie Tedschini, oraz obecny reprezentant Stolicy Świętej przy rządzie argentyńskim.

Broń palna w agitacji wyborczej

Pila. (PAT.) Dyrektor policji w Pile ogłosił ostrzeżenie skierowane przeciw komunistom, uprawiającym propagandę wyborczą. Szczególnie ostro policja ma postępować wobec maulujących na frontach domów, chodnikach itp. hasła wyborcze oraz wobec rozdających ulotki wyborcze.

W podobnych wypadkach policja ma używać natychmiast broni palnej bez ostrzeżenia.

Ofiara kryzysu gospodarczego

Z Sepólna donosi (pd.): Małorolny 65-letni Herrmann Bethke popełnił samobójstwo. Starca znaleziono wiszącągo na drzewie w lesie majątności Sikorzy. Do niedawna posiadał on 25 morgowe gospodarstwo rolne w Wisniewku, pod Sepólnem Skrajna nędza, w jakiej się już od dłuższego czasu znajdował, spowodowała, że sprzedał zabudowania gospodarcze i 15 morgów roli, tak, że pozostało mu jeszcze 10 morg. Za uzyskane pieniądze spłacił dług i pozostał bez grosza i dachu nad głową. Szybko zbliżał się dzień, w którym musiał opróżnić zajmowane dotąd mieszkanie, w którym się urodził. Nie mówiąc nic żonie-staruszce, udał się w ub. sobotę do lasu i powiesił się. Wy-padek wywarł wielkie wrażenie wśród okolicznej ludności.

Przed podziękiem śp. B. Szczurkiewicza

Jak już donosiliśmy, dziś rano odbędzie się złożenie zwłok śp. Bolesława Szczurkiewicza długoletniego dyrektora Teatru Polskiego, na cmentarzu Światomarczańskim.

Śp. Bolesław Szczurkiewicz zmarł w Zakopanem, lecz trumna została przewieziona do Poznania, aby zmarły spoczął na zawsze w mieście, z którym związała go długoletnia działalność, pięknie zapisana w dziejach sceny polskiej. Nie trzeba przypominać jaką sympatią i uznaniem cieszył się śp. Szczurkiewicz w szerokich kołach Poznania. Towarzyszył mu one przez lat dwadzieścia, tyle bowiem czasu, z przerwą wojenną spędził on w Poznaniu jako dyrektor Teatru Polskiego.

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się dziś o g. 9.30 po nabożeństwie żałobnym z kaplicy św. Józefa przy ul. św. Józefa. Obywatelstwo licznym swym udziałem w pogrzebie odda ostatnią posługę zasłużonemu artystce i tak bardzo sympatycznemu człowiekowi którego wspomnienie pozostanie wśród nas żywym i trwałąm.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

34)

Oliwja rozejrzała się szybko naokoło i skoczyła do kontuaru.

— Proszę o krawaty.

— W jakim rodzaju? — zapytał subjekt.

— Zwyczajne, jedwabne, wiązane. Niech mi pan pokaże cały wybór.

Triona patrzył oczarowany. Wybrała pół tuzina krawatów w nienaganym guście. Miał tyle zmysłu artystycznego, że się na tem poznał. Poszedł do kasy uregulować rachunek i wróciwszy, odebrał od subjeکتa paczkę z miną człowieka, otrzymującego order z rąk króla. Skierowali się ku wyjściu i Oliwja rzekła:

— Doprawdy wstyd, jak myśmy szaleli.

— Jeżeli takie jest szaleństwo, zgodę się oszaleć.

Dostrzegł pytające spojrzenie jej oczu i zaczerwienił się.

— Może się źle wyraziłem? Nie jestem jeszcze mocny w języku angielskim.

Oliwja, widząc jego zmieszanie, roześmiała się wesoło.

— Nie, nie. Lubię mocne przenosiwanie.

Deszcz ustał i chwilę później posługacz sklepowy, ubrany w płaszcz nieprzemakalny, sprowadził taksówkę. — Triona pomógł wsiąść Oliwji. Podała mu rękę.

— Do widzenia. Cieszę się, że poznałam pana z codziennej, ludzkiej strony.

Auto ruszyło. Stał na chodniku z uśmiechem na ustach, goniąc wzrokiem oddalającą się budę. Jak ona go charakterystycznie pożegnała! Ale po niej można się było spodziewać tylko niespodzianek.

Od tego spotkania upłynęły tylko trzy dni. Myślał o niej dniem i nocą. Stracił spokój ducha, zaczął się zaniedbywać w pracy. Widział ją oczyma wyobraźni, jak żywa: nieświadomie pełną, a jednak dziecięcą prostą i szczerą, uduchowioną, a przecież po ziemsku kobiecą. Za pierwszym razem objawiła mu się wspaniale i strojnie, w futrze i toalecie wieczorowej; za drugim: dziewczęcą w błuzecz-

ce domowej, nad stolikiem z herbatą, taktownie uprzejma tak samo dla niego jak i dla majora; za trzecim: na deszczu w piaskowym kostjumie, elegancka i wesoła. Czuł jeszcze na rękawie przyjazne dotknięcie jej ręki.

I teraz oto błędził wiosenną nocą w uspijonem mieście, niby zakochany trubadur. Ale co tam! Wzruszył ramionami i skreślił w Victoria Street. Może przyjdzie rozkoszny dzień, kiedy powie jej, że wartował nocą na chodniku, wypatrując jej okna na piątem piętrze. Było to bądź co bądź fantastyczne, rosyjskie. Tak, dotrę do jej domu i wróci pieszo. Będzie miał porządny marsz.

Szedł tak zamyślony, że o mało nie wpadł na taksówkę. W chwilę później usłyszał brzęk szkła i zgrzyt hamulców i oprzytomniał. Taksówka stała na środku jezdnii. Szofer wysiadł szybko i otworzył drzwi. Z wnętrza wyłoniła się biała postać kobieca, a za nią meska. Oboje byli w wieczorowych strojach. Wybuchła sprzeczka. Triona, przypuszczając, że to jakiś wypadek, przyspieszył instynktownie kroku.

— Co się stało?

Spojrzał uważnie i skamieniał. — Przed nim stała Oliwja, wzburzona, rozdygotana, biała jak płótno, z ocza-

mi w ogniu. Ale poznała go odrazu i chwytając kurczowo za rękę, krzyknęła:

— To pan?

Triona wyprostował się jakby w gotowości do walki i spojrzał najprzód na szofera, potem na tego śniadego pana we fraku, a wkońcu na nią.

— Co się stało, proszę pani? — zapytał energicznie.

— Ten... pan... chciał mnie znieważyć — wyjąkała panna.

Oliwja sama nie wiedziała jak się to stało, dość, że młody człowiek wykonał nagły ruch, a pan we fraku runął ciężko na bruk.

— Dobrze psu bratu — rzekł szofer — ale kto mi zapłaci za słuconą szybę?

— O, zapłacimy panu! — zawołała Oliwja. — Panie Triona, niech mu pan zapłaci i chodźmy.

Triona spojrzeł w obie strony ulicy. — Nie ten pan zapłaci — rzekł spokojnie, podchodząc do swej ofiary, która się tymczasem pozbięrała.

— Proszę, załatw się pan natychmiast z szoferem bo jak mi Bóg miły, powale pana drugi raz. Nim się zjawi policja, będzie trup.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Starołęka idzie ławą w szeregach Obozu Narodowego

Wielkie zebranie przedwyborcze w sali „Polonia“

W dniu wczorajszym w sali „Polonia“ na Starołęce odbyło się pod przewodnictwem p. Stan. Grajzaka wielkie zebranie przedwyborcze Obozu Narodowego przy udziale 400 osób, reprezentujących wszystkie sfery miejscowego społeczeństwa. Bardzo licznie stawili się robotnicy.

Półtoragodzinny referat, charakteryzujący znaczenie wyborów pod wzglę-

dem gospodarczym, politycznym, moralnym i narodowym, wygłosił p. red. Fikus.

Rzeczowe i trafne jego wywody, oparte na faktach i dokumentach, wypowiedziane z pełnym poczuciem odpowiedzialności, spotkały się z ogromnym aplauzem publiczności, która nie szczędziła mówcy licznych braw i oklasków. P. Fikus w swoim przemówieniu dał m. i. należąca odprawę wywodom agitatora B. B., p. Szklarza, który dnia poprzedniego na zebraniu „sanacyjnym“ w niewybredny sposób napadał na Obóz Narodowy.

W dyskusji przemawiali najpierw przedstawiciele miejscowej „sanacji“ w

osobach p. Górzynskiego i przewodniczącej „Kwoki“ p. Dutkowskiej. Mętne ich wywody, okraszane demagogią, nie zrobiły na słuchaczach żadnego wrażenia.

Trzeci z kolei przemawiał p. Soltysiak, który w słowach prostych, ale bardzo dobitnych scharakteryzował „oblicze“ „sanacji“, wskazując na jej stosunki z Żydami i oświetlił cele, jakie B. B. przy pomocy tych wyborów pragnie osiągnąć.

Żywiłowe brawa i oklaski, jakimi mówcy wtórowano, oraz okrzyki, jakie spontanicznie wznoszone na rzecz Obozu Narodowego zaświadczyły o narodowych poglądach społeczeństwa Starołęki.

Po krótkim, ale jedynym przemówieniu p. Stelmazyska przemówił jeszcze krótko p. red. Fikus, poczem w podniosłym nastroju odśpiewano „Rotę“ i wśród żywiłowych okrzyków: „Niech żyje Obóz Narodowy“ opuśczone sale.

SALON „FEMINA“

na scenie „Słońca“ w niedzielę, 19 listopada b. r. o godz. 11,30 w południe

Zaszczynie znany Salon Mód urzędują swój doroczny pokaz modeli — ostatnich kreacji — jesienno-zimowych.

Uzupełnieniem Rewii będą rewelacyjne atrakcje artystyczne. Konferować z publicznością będzie p. Z. Makowski.

Przed sprzedaż biletów w firmie Zygarłowski, ul. Gwarna, rozpoczęła się dziś. Dalsze szczegóły wkrótce. portj. 705.

KALENDARZYK

Piątek, 10 listopada 1933.

Słońce: wschód 7.03 — zachód 16.03 — długość dnia 9 godzin 6 min.

Księżyc: wschód 22.59 — zachód 13.24 — ostatnia kwadra.

Kal. rzk.: Andrzeja z Awel. — jutro Marcin B.

Kal. słow.: Ludomir — jutro Spitosław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Geograficzne, w sali zakł. mikrobiologii lekarskiej, Wały Ważów 25;

o 20.15 T. P. N. Wydział Lekarski i Oddział Pozn. Polskiego Tow. Dermatologicznego w klinice dermatol. U. P., szpital miejski, ul. Koźnia.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18 — Apteka w Bażarze, Al. Marcinkowskiego 10.

Lazarz: Apteka św. Łazarza — ul. Strusia 8.

Jeżyce: Apteka „Pod Opatrznością Boską“, ul. Dąbrowskiego 76.

Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza nr. 22, narożnik Dąbrowskiego

Wilda: Apteka „Fortuna“, Górna Wilda 96. — Apteka przy Bramie Wilddeckiej.

W innych dzielnicach pełnią dyżur nocny apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Stanisława z Łowickich Seydowej o godz. 15, ul. Bosa 21. — Sp. Wincentyny z Grybowskiich Kopniewskiej o godz. 15 z kapł. szpit. miejskiego, ul. Koźnia. — Sp. Czesława Gozdawa-Godlewskiego o godz. 16 z kapł. oment. na Dębcu.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Patrona Jackowskiego 49 — różne meble, kola do wozów, garderoba, książki itd.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Przedstawienie zakupione.

Teatr Polski: Dziś — „Pan Goldhab“ (Premjera).

Teatr Nowy: Dziś — „Gotówka“.

Teatr „Nowości“: Dziś — Nieczynny.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Gotówka“, komedia w 3 aktach Gernerloora w przekładzie Władysława Krzemińskiego. Reżyser: Janusz Nowacki. Dekoracje: Feliks Worsztynowicz.

Słowo — „gotówka“ ma brzmienie magiczne. Nie żadne czeki, które tak często nie mają pokrycia, ani weksle, tak gęsto protestowane, ale prawdziwa, efektywna gotówka: melodyjnie brzęczące złoto, pieściwie szeleszczące banknoty. Piękna to rzecz — jak mówi poeta — ale bardzo rzadka. Prawdziwą przyjemnością, słodkim po krzepieniu jest możliwość przyjrzenia się jej bodaj na scenie.

Trudno o temat bardziej aktualny, zawsze wszystkich emocjonujący, a zwłaszcza w czasach kryzysu. Któż bowiem nie wołał w tajnikach rozmów z samym sobą: „dajcie mi miljon, a zrobię majątek!“ Kogóż bowiem nie ogarnia rozczulenie na widok jedwabistych, ponętnych — mimo dewaluacji — banknotów dolarowych. A w dodatku w tysiącach i w większej paczce. Np. siedemdziesiąt takich tysięcy dolarowych banknotów?

Na froncie wyborczym

RUCH PRZEDWYBORCZY W OSTROWIE

Walka wyborcza w Ostrowie rozwinięta się prawdopodobnie na cztery fronty. Narodowo myślący Ostrów skupi się niewątpliwie przy liście Obozu Na-

Teatr świetlny „Słońce“

Jutro! Jutro!
W sobotę, dnia 11 listopada rb.

Wielka, dawno oczekiwana premjera:

NILS ASTHER

słynny amant ekranu, ulubieniec wszystkich kobiet w największym i najwspanialszym filmie:

Gorzka Herbata Generała Yen

Wspaniały ten film wyświetlany będzie poraz pierwszy w całej Polsce! Zainteresowanie jutrzejszą premjerską olbrzymie!
por. l. 706

rodowego. Powstał tu już komitet wyborczy tej listy.

Miejscowa „sanacja“ agituje głównie między urzędnikami przy pomocy swego organu partyjnego „Dziennika Ostrowskiego“. Poza listami Obozu Narodowego i „sanacyjną“ występują z osobnemi listami Nar. Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna.

Pracownicy kolejowi na polecenie z góry utworzyli koło B. B. i odbyli zebranie przedwyborcze. Przywódcy B. B. nawoływali, by kolejarze poszli zwrata ławą do wyborów z orkiestrą (!) i oddali swe głosy jawnie na listę „sanacyjną“. Wywołało to oburzenie

wśród naszych kolejarzy, którzy stoją na stanowisku tajności głosowania.

WYBORY W ROROZNIĘ

Wybory do rady miejskiej w Rogoźnie odbędą się 26 listopada. Na całą gminę miejską przypada 16 mandatów. Na przewodniczącego głównej komisji wyborczej powołano adw. A. Stillera.

Obszar miasta podzielono na trzy okręgi wyborcze i tyleż obwodów głosowania, które pokrywać się będą z okręgami wyborczemi.

PODZIAŁ SRĘMU NA OKRĘGI WYBORCZE

Miasto Śrem podzielone zostało na 3 okręgi wyborcze, ogólna liczba radnych wynosi 16. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest Muślewski Antoni, przemysłowiec.

Okręg pierwszy wybiera 4-ch radnych, lokal wyborczy w ratuszu. Okręg obejmuje: Rynek, ul. Poznańska, Franciszkańską, Farną, Wiedeńską, ks. P. Wawrzyniaka, Przykop i Kościuszki.

Okręg drugi wybiera 6 radnych, lokal wyborczy: Szkoła Powszechna żeńska. Okręg obejmuje ul.: Tylną, Szkolną, Wałową, Wielką Rzeźniczną, Małą Rzeźniczną, Przemysłową, Kaliską, Zieloną, Targową, Targowisko, Rynkową, Szewska, Garbary, Ogrodową, Młyńską, Rzeczną, Łakową, Piaskową i Polną.

Okręg trzeci wybiera 6 radnych, lokal wyborczy: Szkoła Powszechna żeńska (dawnej Wydziałowa). Okręg obejmuje ul.: Chmielną, Mostową, Łazienkową, Małą Łazienkową, Mickiewiczą, Promienią, Klasztorną, Nową, Marceliego Komendzińskiego, Strzelecką, Podchorążych, Piłsudskiego, Fabryczną, Kaszarową, Kolejową, Nadbrzeżną, Osiedle Zagroda, Helenki i Kielińskiego.

OBÓZ NARODOWY W STAROGARDZIE

Obóz Narodowy w Starogardzie przygotowuje się z zapalem do wyborów. Akcja przedwyborcza rozpoczęła się już w całej pełni. Wysunięte zostaną prawdopodobnie 3 listy, a mianowicie Obozu Narodowego, N. P. R. i

A właśnie tyle oglądać ich można w „Gotówce“, w gotówce. Mniejsza z tem, czy są prawdziwe, czy fałszywe, w każdym razie są. Całe siedemdziesiąt. I kolo tej skromnej na oko paczki papierków skupia się cała intryga sztuki.

Kupcy, bankowcy, przemysłowcy, każdy, kto z interesami pieniężnymi ma do czynienia, wie doskonale, jaki magiczny, sygestywny wpływ mają pieniądze. Nikt nie pyta „coś zacząć?“, skąd je masz i jaką drogą do nich dośzedłeś. Wystarczy pokazać grubszą sumę, a interesy, jeden lepszy od drugiego, rodzą się, niosąc zyski. Dolar rodzi dolara, a miljon rodzi miljon (cytat chyba z Forda).

Na wesoło, z humorem, werwą i rozmachem ujmuje komedia to zagadnienie przyciążania pieniądza przez pieniądz. Łatwo i bez bolów rodzą się za magicznym okazaniem paczki tysiącdolarówek doskonale interesy. — Bohater sztuki tylko przez godzinę był fikcyjnym posiadaczem grubszej gotówki, a na tej fikcji zarobił realnie ładną sumkę i zabezpieczył sobie stanowisko na przyszłość. „Kto wie?...“ — myśli sobie widz. I przynajmniej

jakiś czas po wyjściu z teatru oddaje się przyjemnym marzeniom, układa sobie różne plany... W smutnych, bezgotówkowych czasach i taka fikcja dużo jest warta. Warta, aby dla niej popatygować się do teatru.

A żalować tego nikt nie będzie, bo sztuka jest nietylko dobrze pomysłana, zbudowana, przeprowadzona i napisana, ale też doskonale wystawiona.

Historia o biednym monterze z elektrowni, któremu ściągany złodziej wsunął do teki paczkę banknotów, opowiedziana jest tu żywo i ciekawie. Nie dziwnym się wcale, że kocha się w nim córka zrujnowanego kapitalisty, bo monter, choć prosty rzemieślnik, jest wcale inteligentny i ma dużo niewzyskanych talentów. Bardzo szybko oswaja się ze swą nową rolą wielkiego przemysłowca, w lot chwytta nauki i potrafi pobić własnego mistrza jego własną bronią.

Karjera jego przedstawiona jest bardzo sympatycznie. Choćby cały interes nie jest może zupełnie czysty, nasz monter wychodzi z niego najbardziej obronną ręką i jego wrodzona uczciwość nie doznaje najmniejszego szwanku. A zrujnowanemu panu pre-

„sanacji“. Szczególnie namiętnie przystępuje do akcji przedwyborczej tutejsza „sanacja“, która nie przebiera w środkach. W akcji wyborczej na rzecz B. B. angażuje się czynnie starosta powiatowy p. Weiss.

Tutejsza gazetka „sanacyjna“ w niezwykłe prowokacyjny i brutalny sposób atakuje poważnych obywateli miasta, którzy nie chcą się łączyć z „sanacją“.

Najwięcej szans posiada oczywiście Obóz Narodowy, na którego czele stoi poważny i ceniony działacz samorządowy i społeczny, p. dr. Bolewski. Dnia 9 b. m. odbędzie się wielkie zgromadzenie z udziałem senatora Pomorza, ks. Bolta. (wa).

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego. Bilety na niedzielną imprezę, 12 bm., godz. 17, w sali Domu Królowej Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1. i piętro, są do nabycia u p. Świąteczkiej, ul. Nowa 7-8 (Bazar — od 50 groszy od 2 zł). Goście i sympatycy mile widziani.

III Koncert Symfoniczny

Wczorajszy koncert symfoniczny miał nastrój. Było w atmosferze sali coś lotnego i nieuchwytnego, co stanowiło o tem, że wszyscy się dobrze czuli i chętnie poddawali się działaniu muzyki zarówno Bacha, Beethovena jak i Czajkowskiego. O Lalo (autorze koncertu wiolonczelowego) trudno powiedzieć, żeby działał dodatnio na słuchaczy. Dobrze przynajmniej, że nie zerwał atmosfery. A nie zerwał tylko dzięki wybornemu wykonaniu, jakie dała świetna nasza wiolonczelista p. Adamska, która Poznań zdaje się pierwszy raz miał okazję słyszeć.

Gra męska, o dużym donośnym tonie, dobrej technice i wyraźnie zarysowanymi rytmie sprawia, że wśród pań, grających na tym instrumencie mało która dorówna pani Adamskiej, która jest chyba jedyną wogóle polską wiolonczelistką koncertującą. Przyjmowano artystkę bardzo serdecznie i po jedynym bisie, zagranym niezwykle ujmująco i intymnie (menuet. Beethovena), domagano się dalszych. Niestety napróżno.

P. Dołycki, dyrygujący koncertem, wytworzył od początku doskonały nastrój uwertura h-moll Bacha, zagrana z wielkim staraniem o dynamikę i precyzję.

Punktem kulminacyjnym była oczywiście patetyczna Czajkowskiego, tak chętnie przez P. Dołyckiego dyrygowana i równie chętnie w tym wykonaniu przez publiczność naszą słuchana. Dobrze się złożyło, że właśnie teraz wykonano tę symfonię, bo właśnie w tych dniach minęło czterdzieści lat od śmierci Czajkowskiego.

P. Dołycki prowadzi symfonię z wielkim napięciem i w gwałtownych kontrastach. Jego wybuchowy temperament czuje się dobrze w nawałnicy uczuć i dramatycznych konfliktów, jakimi przepełnione jest dzieło Czajkowskiego. Tym razem prowadził je może bardziej nerwowo niż kiedyindziej. — Szczególnie część pierwszą, ale wrażenie na sali było duże, jak zawsze. Oklaskiwano gościu długo i gorąco.

ST. WIECHOWICZ.

zesowi udało się przy tej okazji z najgorszych wydstać opałów. Niewiele ma on skrupułów, ale... Człowiek tyle razy oburza się w życiu na różne oszustwa, malwersacje, nieuczciwe interesy, że może wreszcie, w teatrze, poświęcić się z nich i zabawić. Przecież w życiu nie jest wcale zabawne, jeśli ktoś nie już nie może dostać na kredyt, gdy kaloryfery zastrejkują z braku węgla, albo elektrownia zamknie prąd. A na „Gotówce“ temi wszystkimi nieszczęściami pana prezesa bawimy się doskonale.

Tem bardziej, że aktorzy świetnie pomagają nam do tej dobrej zabawy. P. Kadena ma tu nową do swej galerii rolę. Prowadzi ją ze zwykłym mu aktorskim kunstem, znakomicie opracowaną, równo, pewnie. Pan prezes Simon nie mógł w życiu wyglądać żywej i naturalniej, niż w interpretacji p. Kadena. Na wczorajszej premjerze zaprezentowała się też (zdaje się w Poznaniu poraz pierwszy) p. Janina Skrobecka, artystka młoda, bardzo miła, z dobrą aparycją. Czuje się na scenie swobodnie; rolę córki prezesa, Moniki, zdobyła sobie publiczność i słuszenie zbierała za nią oklaski. Przybyła

z nią Teatrowi Nowemu siła bardzo cenna, doskonała amantka. P. Bystrzyński grał rolę szczęśliwca, który za jednym zamachem zdobył niegorszy majątek i rękę pięknej pani...

ją znakomicie i umiejętnie puścił w ruch. Wszystkie śrubki i kółka chodzą jak w zegarku, akcja sztuki stale trzyma widza w zainteresowaniu...

Stowem - sztuka na kryzysowe czasy wymarzona. Nietylko zapomniała się na niej o zyciowym braku gotówki, ale ma się również złudzenie, że wyszło się już z kryzysu...

Zderzenie kolejki z ciężarówką

Z Nakła donosi (Pn): W ub. wtorek przed południem najechała powiatowa kolejka wyrzyska samochód z przyczepką firmy „Lukullus” z Bydgoszczy...

Szarańcza w koloniach polskich

Porto Alegre (PAT) Wszystkie kolonie polskie oprócz Marianno Pimentel, ucierpiały ogromnie od szarańczy...

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś przedstawienie zakupione. W sobotę uroczyste przedstawienie z okazji Święta Niepodległości „Straszny Dwór”...

piękośnie znakomity nasz tenor Józef Wołński. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Latoszewskiego.

Z Teatru Polskiego

Dziś premiera znakomitej komedji Al. hr. Fredry „Pan Geldhab” w której rolę główną odegrał pp Zielińska...

W sobotę uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 15 rocznicy niepodległości. Odegrane będzie „Wesele” Wyspiańskiego.

Z Teatru Nowego

Dziś i w dni następne sensacyjna komedja Gomerloora „Gotówka”, która na wczorajszej premierze została przyjęta olbrzymim aplauzem.

W niedzielę o godz 3 popoł. światła i arcwesoła bajka Stapelskiego „Król Medrek”.

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: Belgja, Gdańsk, Holandia, Kopenhaga, Londyn, N. Jork, Oslo, Paryż, Praga, Sztokholm, Szwajcaria, Włochy, Berlin.

Table with bond prices: 4% pożycz. inwest., 5% pożycz. konwers., 5% pożycz. kolejowa, 6% pożycz. dolarowa, 4% pożycz. premj. dol., 7% pożycz. stabiliz., 10% pożycz. kolejowa.



„Portret p. Z. G.” — piękna rzeźba znanego artysty prof. Ludwika Zochowskiego z Zakopanego...

Notowania dewiz z dnia 9 listopada 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. i czelej)

Large table of exchange rates for various currencies: Warszawa, Poznań, Gdańsk, Berlin, Belgja, Bukareszt, Budapeszt, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Rzym, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń.

Table with bank information: Bank Polski, W T F. Cukru, Starachowice.

PŁODY ROLNICZE

Table with agricultural products prices: Zboża i nasiona oleiste, Pszenica, Jęczmień, Owies, Mąka pszenna, Groch, Pieluszkę, Bób, Kuchy, Wytloki, Śróć Soja, Ziemniaki.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Advertisement for MARCEPAN, ARTYKULY, SUROWCE, PIEKARSKO-CUKIERNICZE. Firm: „CZEKOS”, pl. Sapieżyński 2, tel. 38-61.

Advertisement for Duże zajęcia, Zajęcie, Bażancie kury, Bażanty koguty. Józef Głowiński, Poznań - ul. Gwarna 13.

Advertisement for Maszynę, Za połowę ceny towary z likwidacji filij, Elektrolux, Futra.

Advertisement for 27. SZUKA PRACY, Rutynowany, Dziwczynna, Urzędnik gospodarczy.

Advertisement for Technik - dentystyczny, Dziewczynna, Krawcowa, Dziwczynna.

Advertisement for Świeże LUPACZE, Poznańska Centrala Ryb.

Advertisement for 1. SPRZEDAŻE, Pończochy - Trykoty, Regaly.

Advertisement for Drilling, LUPACZE świeże (DORSZE), Gdański Dom Delikatessów.

Advertisement for 22. ROZMAITE, Ekspresdruk, Futra.

Advertisement for 22. ROZMAITE, Dziwczynna, Urzędnik gospodarczy.

Advertisement for Kucharka, 28. WOLNE MIEJSCA, Służąca.

Advertisement for Przedpłata, Ogłoszenia. W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru...